

Stanisław Soyka, Ballada o Śląskiej Ziemi

Ziemia czarna jak twarze górników
Gdy po szychcie wychodzą na światło
I z ptakami dzielą rozkosz świtu
Cud codzienny, staje się jasność

Ziemia gorzka splekana od wstrząsów
Tych na dole i tych na powierzchni
Chcę na tobie dziś głowę położyć
Chcę dla ciebie śnić sen, co się spełni

Niech się przyśnią zielone ogrody
Szybujące pod niebo gołębie
I podwórko i ławka i schody
I te miejsca, gdzie bywało szczęście

Ziemia, którą tak trudno rozpoznać
Bo się zmieniasz jak świat wokół ciebie
Nie pozwól bym kiedy zapomniał
Kim mi byłeś, gdy byłem ci dzieckiem

Daj pamiętać o kolorze cegły
Co ze słońcem się w złoto przemienia
I o ludziach, co zawsze tu mieli
Twardą skórę i gołębie serce

Niech się przyśnią zielone ogrody
Szybujące pod niebo gołębie
I podwórko i ławka i schody
I te miejsca, gdzie bywało szczęście